

Patrycja Jakóbczyk-Adamczyk

"Inkwizycja", Grzegorz Ryś, Kraków 1997 : [recenzja]

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 3, 311-313

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

obywatelstwa polskiego. Jak słusznie wskazuje autor, zostali go pozbawieni walczący w Hiszpanii polscy członkowie Brygad Międzynarodowych (s. 386). Z drugiej jednak strony należy zauważyć, iż gabinet polski nie stawiał większych przeszkód, jeśli obywatel Rzeczypospolitej starał się o zezwolenie wstąpienia do armii państwa obcego, zwłaszcza jeśli chodziło o francuską Legię Cudzoziemską.⁶ Kwestia udziału polskich oficerów i żołnierzy walczących przeciw siłom republikańskim, jak również skali tego zjawiska wymaga badań współczesnego historyka. Nie wykluczone, iż sprawa naboru ochotników na wojnę w Hiszpanii mogła znajdować się w gestii wojskowych służb specjalnych, co stwarza dodatkową trudność badawczą. Można domniemywać, iż informacje na powyższy temat wytworzone przez polską „dwójkę” weszły w czasie wojny w skład tzw. „archiwum oliwskiego” i w chwili obecnej znajdują się w Centri Chranienija Istoriko-Dokumentalnych Kollekcij [Centrum Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentalnych] w Moskwie.

Jakkolwiek jednak nie spojrzeć na wspólne dokonanie T. Miłkowskiego i P. Machcewicz na należy stwierdzić, iż synteza dziejów Hiszpanii w ujęciu polskich historyków jest pozycją wartościową i udaną. Polski czytelnik dostał do ręki książkę stanowiącą kompendium wiedzy na temat historii jednego z najciekawszych krajów zachodniej Europy. Synteza i zewnętrzne ramy monografii sprawiły, iż nie udało się zawrzeć wielu interesujących wątków. Nie starczyło również miejsca na pogłębioną analizę porównawczą dziejów Hiszpanii i Polski, choć kraje te, zdaniem specjalistów, łączy silne podobieństwo historyczne i kulturowe. Na pewno jednak pozycja ta stanowić może doskonały punkt wyjścia dla dalszych badań oraz zachętę do pójścia drogą wytyczoną przez autorów.

Patrycja Jakóbczyk-Adamczyk
Arkadiusz Adamczyk

Grzegorz Ryś, *Inkwizycja*, Znak, Kraków 1998, ss.113.

Inkwizycja, rozumiana zarówno jako zinstytucjonalizowany trybunał powołany w celu zwalczania herezji, jak i symbol okrutnej nietolerancji Kościoła wobec wszelkich przejawów odrębności w myśleniu i działaniu, wciąż jest tematem żywym i pasjonującym dla historyków, literatów, ludzi kościoła, czytelników. Mimo pojawiających się na rynku wydawniczym nowych pozycji, temat ten nadal pobudza naszą wyobraźnię, skłaniając do ciągłych przemyśleń nad historią Kościoła, religii, tolerancji, nad relacją między władzą kościelną a świecką, wreszcie nad miejscem mitu w historii. Wyrazem tychże dociekań jest najnowsza pozycja w serii „Krótko i węzłowo”, wydawanej przez Społeczny Instytut Wydawniczy Znak. Autor „Inkwizycji”, Grzegorz Ryś, już wcześniej zajmował się problematyką związaną z historią religii i Kościoła. Obecna książka jest publikacją popularnonaukową, niewielkich rozmiarów, choć

⁶ Zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Prezydium Rady Ministrów, Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej za okres 1923-1937, *passim*.

pretendującą do syntetycznego ujęcia całości dziejów trybunału: jego genezy, kształtowania się podstaw prawnych, funkcjonowania i legendy.

Sam tytuł pracy, „Inkwizycja”, wydaje się jednak zbyt szeroki wobec podjętej tematyki i sposobu jej prezentacji. Popularny charakter książki może być w pewnym stopniu usprawiedliwieniem takiego wyboru. Autor najwięcej miejsca poświęcił genezie trybunału, sięgając w swych dociekaniach czasów starożytnych. Szeroko omówił rozprzestrzenianie się różnego rodzaju herezji w średniowiecznej Europie i związane z nimi narodziny inkwizycji. Czytelnik nie znajdzie natomiast wielu informacji o samej działalności: procedurach, ludziach, wyrokach. Autora interesuje bowiem bardziej proces stawania się: z jednej strony, instytucji, z drugiej zaś, samego symbolu i „czarnej legendy”. Choć wątek drugi wymagałby dokładnych badań źródłowych, z czego autor zdaje sobie sprawę, i winien stać się tematem odrębnej pracy, każde jego podjęcie i zasygnalizowanie warte jest odnotowania i podjęcia dyskusji.

Praca składa się z sześciu rozdziałów. Dwa z nich, pierwszy i ostatni, poświęcone są właśnie niezwykle istotnemu w historii inkwizycji problemowi narodzin i narastania mitu wokół tej instytucji, przekształcania się samej historii w mit. „Czarna legenda” Inkwizycji nie zostanie oczywiście „odczerniona” na kilkunastu stronach, niemniej autor rysuje przed nami drogę, po której toczył swą wędrówkę mit, wskazując jednocześnie, że nie powstał on samorzutnie, tylko i wyłącznie w obronie i jako sprzeciw wobec okrucieństwa i nietolerancji. Mit narodził się wokół Inkwizycji był wyrazem ideologicznej walki przeciwko mocarstwowej pozycji Hiszpanii w szesnastowiecznej Europie. To Inkwizycja była jednym z głównych „bohaterów” *la leyenda negra* (czarnej legendy) Hiszpanii. W wieku XVII Święte Oficjum było już symbolem nietolerancji w ogóle, i religijnej i politycznej, a w epoce oświecenia pod symbolem tym kryły się już całe społeczeństwa „zbudowane na fanatyzmie, bigoterii i nietolerancji, niezależnie od ich oblicza politycznego czy wyznaniowego” (s. 105). Przeciwno takiemu widmu „Europy Inkwizycji” walczyli już także ludzie pióra i artyści.

Autora pracy interesują także starożytne korzenie trybunału, których słusznie doszukuje się w procedurze prawnej starożytnego Rzymu, szczególnie okresu późnego cesarstwa. Cesarze chrześcijańscy czerpali z praktyki prawa rzymskiego w postępowaniu wobec herezji, bowiem opieka czy nadzór jaki roztaczali nad Kościołem i kultem religijnym miały gwarantować jedność w państwie i pokój. Używając słów G. Rysia: „w państwie, którego jednolitość gwarantowała religia, przestępstwa wobec niej ... zostały zakwalifikowane jako zdrada!” (s. 20). Autor zwrócił również uwagę, że stosunek do herezji i kryteria ortodoksji, które staną się obowiązującymi paradygmatami myślenia w okresie średniowiecza i później, nie były jedynymi w starożytności. Alternatywą wobec nich były wezwania do tolerancji religijnej, wewnętrznego wzmocnienia Kościoła, rozdzielenia porządku kościelnego i państwowego (s. 15-16, 18-21). Nawet dyscyplina soborowa, choć zaostrzała się stopniowo wobec heretyków, nie sięgała wówczas do środków prawodawstwa cesarskiego. Prawo rzymskie oraz największy autorytet średniowiecza, św. Augustyn, określiły jednak postępowanie wobec pogan i heretyków na przyszłość zgodnie

z maksymą *Compelle intrare* (zmuszaj do wejścia).

W kolejnych częściach pracy G. Ryś przedstawił narodziny i funkcjonowanie trybunału w wiekach średnich na tle rozmaitych herezji rozprzestrzeniających się w europejskiej *Christianitas* od wieku X. Przytoczył uznaną w historiografii tezę, że falę nietolerancji, jeszcze przed pojawieniem się instytucji inkwizytorów, spowodowały zarówno nawrót zjawiska, jakim była herezja, jego skala, jak i niebezpieczeństwo, jakie w nim upatrywano dla autorytetu Kościoła, państwa, średniowiecznego społeczeństwa (s. 45-46).

W rozdziale poświęconym czasom nowożytnym autor przedstawił specyfikę inkwizycji hiszpańskiej, wspomniawszy również o portugalskiej i rzymskiej. Warto w tym miejscu sprostować, że choć rzeczywiście to Napoleon jako pierwszy zniósł trybunał dekretem z 4 grudnia 1808 r., to Św. Oficjum hiszpańskie w XVIII w. przeżywało już prawdziwy zmierzch, a o jego likwidacji myślano na dworze Karola IV.⁷ Ponadto, patrioci hiszpańscy obradujący w Kadyksie, nie akceptując władzy francuskiej, sami uznali 22 stycznia 1813 r., że trybunał jest niezgodny z uchwaloną rok wcześniej Konstytucją Kadyską. Po powrocie na tron w 1814 r. Ferdynanda VII i przywróceniu Inkwizycji, została ona raz jeszcze obalona wraz z powstaniem R. Riego w roku 1820. Decyzję anulował ponownie Ferdynand VII trzy lata później, choć do czasu ostatecznej likwidacji w 1834 r. jej istnienie było czysto teoretyczne.⁸

Osobne miejsce autor poświęcił dziejom herezji i inkwizytorów w Polsce. Drobny rozdział ma raczej charakter wzmiankowy. Niewiele tu nowych informacji, szkoda, że w zamian autor, poza trzema przypadkami, nie odesłał czytelnika do innych, szerszych publikacji.

Reasumując, niewielkich rozmiarów książeczka nie jest pracą nowatorską, ale kolejnym głosem w toczącej się dyskusji nad historią religii i tolerancji oraz miejscem mitu w dziejach. Celem autora było zrozumienie zjawiska, nie usprawiedliwianie, pamiętając, że przy ocenianiu „trzeba się wystrzegać zarówno opierania się bardziej o mit niż o dane historii, jak i błędu myślenia ahistorycznego, rzutującego wstecz XX-wieczne kategorie moralne i religijne” (s. 110). Niewątpliwą zasługą autora jest nowa próba „odmitologizowania” instytucji, która nadal pozostaje dla wielu jednym, scentralizowanym bytem wyjętym z historycznego kontekstu. Chociaż prawdziwy, źródłowo zbadany obraz inkwizycji był już niejednokrotnie przedstawiany (wymieńmy choćby nazwiska dwóch wybitnych badaczy amerykańskich: Henry Charles Lea, czy Henry Kamen), większość, nawet klasycznych dziś prac, nie jest dostępna czytelnikowi polskiemu.⁹ G. Ryś przez rzetelne, obiektywne ujęcie tematu w formie popularnonaukowej stara się wypełnić tę lukę.

Patrycja Jakóbczyk-Adamczyk

⁷ Por. H. K a m e n, *La inquisición española*, Barcelona 1988, s. 353; G. T e s t a s, J. T e s t a s, *Inkwizycja*, Warszawa 1994, s. 97.

⁸ Por. L. B i a ł y, *Dzieje Inkwizycji hiszpańskiej*, Warszawa 1989, s. 299-305.

⁹ Ibidem, s. 309.